Ner 26. ROK 1839. CZWARTEK 31 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ignacego Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Żegoda.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26' 11''', 370	— 14°, 5	0'', 52	Zaden	Pogoda z Chmurami	
30	2	10, 004	— 5, 6	0, 90	Pn Wschodni słaby	„	
	10	9, 563	— 8, 0	0, 85	Północny słaby	„	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW, —

Srednie wypadki obserwacyi meteorologicznych w Krakowie w roku 1838 *robionych.*

Najwyższy stan barometru dnia 21 grudnia 28'' 0''' 850
Najniższy . . . . . dnia 11 lutego 26 7. 635
Sredni 27 4. 646
Największe ciepło dnia 26 czerwca + 26°4 R.
Najmniejsze . . dnia 18 lutego — 19. 7
Srednie . . . . + 4 703

Dni zupełnie pogodnych było 15. — Pogodnych z chmurami 204, — zupełnie pochmurnych 146, — mgły 44, — deszczów 126, sniegów 86, — grzmotów 21, — wichrów 21, — wiatr panujący zachodni ostatni, śnieg na wiosnę padał dnia dziesiątego maja, zaś pierwszy w jesieni dnia 14 października.

Zorza północna widzianą była w Krakowie trzy razy w tym roku to jest dnia 15 16 września, z dnia 7 na 8 lutego

Kraków dnia 30 stycznia 1839.
J. K. *Steczkowski.*

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZEJ.
— *Warszawa 27 Stycznia.* —

Zamierzona oddawna droga żelazna od Warszawy do granicy Krakowskiej, a z tamtąd ku Oświecimowi, aż do żelaznej drogi z Wiednia do Bochni prowadzonej, o której p. Steinkeller zawarł umowę, przychodzi do skutku. Inżenierowie już całą linię zniwellowali, i ostateczne udecydowanie jej kierunków, zależy tylko od układów z właścicielami grantów.

O muzyce w operze *Napój miłosny*, »Niedawno temu, bo dopiero lat kilkanaście, jak publiczność paryzka i pisma francuzkie, inaczej włoskich śpiewaków nienazywały jak buffonami: bo najwięcej grywali opery *buffa* znakomitych kompozytorów jakiemi byli Paesiello, Guhelmi, Czimaroza, Fiorawanti, Portogallo i t. p. Opera włoska w Paryżu zawsze jest naturalnie w związku z wszytkiemi śpiewakami we Włoszech. Bolesną zatém była ta nominacya i kompozytorom i osobom śpiewającym a nawet narodowości Włochow. Więc ażeby zrzucić raz z siebie poniżającą nazwę utalentowanych artystów i nadobnej sztuki jaką jest opera, zarzucili ten powabno-wesoły rodzaj, i wzięli się do oper *serio*, do których treść brano z poważnych wydarzeń historycznych. Rosyni nawet który zaczął swoją wziętość do oper wesołych, z tego poczęsci powodu przestroił swoją lirę na ton wzniosły. Otoż to z tej przyczyny nie miała Europa przez lat kilkanaście jednej z najmilszych zabaw, to jest, znakomitej opery *buffa.* Lecz Włosi zawsze tęsknili do oper wesołych, bo to jest ich narodowością, bo to jest ich upragnioną zabawa. Bodajby

ich wszystkie narody w tem naśladować chciały. Dobrze jest czasami usłyszeć styl wzniosły, aby obudzić niewyczerpane uczucia serca, i potrącić niezliczone struny umysłu ludzkiego; ale natura człowieka nigdy nie przestanie pragnąć aby bawić się wesoło. Cieszyć się zatem należy, że Donizetti który tyle napisał oper *serio*, wskrzesił w Napoju miłosnym (lubo z dzisiejszym postępem smaku i sztuki) ten miło-żartobliwy styl Paeziellego, Czimarozego i innych swoich poprzedników którzy obdarzali dobrym humorem i swoich ziomków i ukształconą publiczność w całej Europie. Jednakże aby przytém nie wskrześić nazwy buffonów, przezwał ten rodzaj *Drama giocoso* (dziokozo), co wypada po naszemu *Krotochwila*. Chociaż ją tak skromnie nazwano, jednakże nie jest to drobnostka: najprzód, jest cała w śpiewie, a ciągle bawi, bo jedno drugiemu daje powabny odcień, bo motywa śpiewów tak są miluchne, że każdy od razu ich piosnkę spamięta. Słowem, jest to wykwintny żarcik wzbudzający delikatny uśmiech.« Opera *Napój miłości* od lat kilku z powszechnem zadowoleniem przedstawioną była we wszystkich teatrach włoskich i wielu niemieckich. U nas dana wczoraj, pomnożyła przyjemność znawcom i lubownikom, i niezawodnie coraz więcéj przyjemności słuchaczom przynosić będzie. Wystawiona z znacznym kosztem, bowiem 90 ubiorów nowych i dekoracye zprawiono. Wykonanie wyborne.

We Lwowie d. 22 b. m. obwieszczono wyrok zabójcom Ewy Krupińskiej, byłéj gospodyni u x. kanonika Thomy. Michał Suchorowski skazany na 20 lat ciężkiego więzienia i do publicznej roboty. Michał Głuchowski na szubienicę, (który to wyrok dnia 24 t. m. wykonanym został). Karol Suchorowski był podobnież na śmierć skazany, jednakża Najjaśniejszy Cesarz Jmć przez swoję szczególną łaskawość, karę śmierci na ciężkie więzienie zamienił. Winowajcy słuchali wyroku sędziów swoich dosyć obojętnie. Znaczny tłum ludu był przy czytaniu wyroku obecnym. Takie to życie doczesne! rozkosz, radość, śmierć, cierpienie; jedno za drugim nieustannie goni. My dajemy, co komu z urny losów padnie.

Jednozgodne listy z Wiednia zawierają tę pocieszającą wiadomość, że względem projektu do założenia w kraju Galicyi stanowego Instytutu kredytowego, nastąpiło właśnie z pomyślnemi zezwoleniami najwyższe postanowienie, o czem obwieszczenia publicznego spodziewać się należy, skoro potrzebne do tego prace poprzednicze ukończonemi będą.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż* 10 *Stycznia*. —

Królowa, która od czasu wiadomości o śmierci córki, nikogo nie przyjmowała, dziś po raz pierwszy przyjęła marszałka Gérard.

Marszałek Soult został dziś z rana o 8 godzinie zawołany do króla, i więcéj niż godzinę bawił w Tuilleries.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 12. Roztrząsano artykuł względem wyjścia wojsk francuzkich z Ankony, do którego panowie Jussieu Debelleym i Pinconniére, podali poprawkę, którą obok pierwotnego paragrafu adressu przytaczamy:

było w adresie:	poprawka:
W. Królewska mość zapowiedziałeś nam, iż na skutek układów zstolicą apostolską zawartych, wojsko nasze ustąpiło z Ankony. Daliśmy swietne dowody szanowania traktatów z naszéj strony; ale żałujemy, iż owe ustąpienie, nie miało miejsca w szczęśliwych okolicznościach i z rękojmiami, jakie mądra i przewidująca polityka zawarować była powinna.	Oświadczasz nam N. Panie, iż wojska austryackie opuściły Romagna, i że nasze wyszły z Ankony. Gdy Francya przez obecność wojsk swoich, skróciła trwanie obcéj interwencyi w państwach świętéj stolicy których niezawisłość w tak wysokim stopniu nas zajmuje, dała przez to nowy dowód szacunku, jaki zachowuje dla traktatów i prawości, jaka wielki narod cechuje.

Pan Jussieu rozwinął jak zwykle podaną poprawkę, i przystąpiono do rozpraw, których rezultat jeszcze nam nie jest wiadomy.

— *Dnia* 14 *Stycznia*. —

Na onegdajszém posiadzeniu izby deputowanych, zdarzył się szczególniejszy wypadek. Zaraz po otwarciu posiedzenia, prezydent oświadczył izbie, że pewien pan Predaval prosił o pozwolenie zapozwania jednego z członków izby, przed sąd policyi poprawczéj, (ogólne poruszanie ciekawości) i że w prośbie wymieniony jest powód zapozwania. Stósownie do 39 artykułu urządzeń izby, prośba ta została przedłożoną jéj biurom. Gdy wiela głosów domagało się wymienienia nazwiska tego deputowanego, prezes oswiadczył,

iż nim jest pan Mauguin (ogólne oznaki zadziwienia). Pan Mauguin pospieszył na mównicę, i gdy wzburzenie sprawione tak niespodziewaną wiadomością uspokoiło się nieco, tak się odezwał: »Wczoraj, podczas posiedzenia, prezes stósownie do przyjętego w podobnych przypadkach zwyczaju, okazał mi prośbę, o której mowa; i którą tylko co otrzymał. Uważam za moją powinność objawić izbie w krótkich słowach, o co rzecz idzie, aby mogła osądzić ile mi na tém zależy, iżby żądane pozwolenie zostało udzielone. Idzie tu o patent na wynalazek, który Pan Predaval sprzedał, pod warunkiem, aby mu dano 250 akcyii w towarzystwie, które miało się utworzyć z kapitałem 3 milionów, w celu w prowadzenia w użycie tegoż wynalazku. Drugim warunkiem było, iż p. Predaval, we dwadzieścia dni po zawarciu kontraktu, miał przystawić swoje wyroby, które w dobroci miały wyrównywać wszystkim na inny sposób wyrabianym, i zarazem być tańszemi o 50 pct. Rok upłynął, a pan Predaval nic jeszcze niedostawił. Proponowano mu rozwiązanie kontraktu i zwrot patentu. Ja wchodziłem w tę sprawę, tylko iak prawny doradzca. Teraz pan Predaval chce pozwać 7 osób, między któremi i mnie liczy. (Głosy ze wszech stron »to szaleństwo! do porządku!«) Pan Mauguin starał się jeszcze wyjaśnić dalej tę rzecz, ale też same wykrzyknienia przerywały mu mowę. »Zwracam tylko uwagę izby, dodał pan Mauguin, iż wiele mi na tém zależy, aby podobna sprawa jakkolwiek śmieszna, jak najprędzej została rozstrzygniętą. Wszystkie moje czynności są jawne i całemu swiatu, panu Predaval, czy komu bądź innemu, zawsze jestem gotów zdać z nich rachunek. (Oznaki ukontentowania ze wszystkich stron). Prezes oświndczył, że obecnie nie można rozpoczynać żadnych w tym przedmiocie roztrząsań. W Poniedziałek izba roztrząsać będzie tę sprawę w swoich biurach.

— *Londyn* 12 *Stycznia.* —

Niedawno miało się odbyć u xięcia Nevcastle wielkie zgromadzenie konserwatystów, na którém, jak słychać, przyszło do pojednania między tym xięciem, tą głową dawnych torysów, z Sir Robertem Peel. Od czasu przyjęcia bilu emancypacyi, ci dwaj mężowie nie widzieli się z sobą. Jeśli rzecz tak się ma istotnie, spodziewają się z tego pogodzenia, związku zaczepnego i odpornego przeciw wszelkim reformom między Sir Robertem Peel i ultra torysami. »Jeśli do tego przyjdzie, mówi jeden z radykalnych dzienników, wtedy upadłaby koalicya Whigów i Torysów, do jakiéj zdaje się dążyć Stanley, Graham, Melbourne, i Spring Rice; co do zasad i środków wchodzących w użycie, istnieje wprawdzie podobna koalicya już od dawna, i większą przysługę wyświadcza antyreformstycznym celom, niż był to zdołał uczynić upadek gabinetu Melbourna. Jak długo ten whigowsko-torysowski gabinet trwać jeszcze będzie, jest to inne pytanie, obecnie jednak każdy torys, jeśli wprost nie ubiega się o jaką posadę, może być zupełnie zadowolonym.

W pośród irlandzkiego towarzystwa Precursor's powstało rozróżnienie. Pan Peter Purcell, dotychczas jeden z najgorliwszych członków tego towarzystwa, odłączył się od niego, ponieważ nie mógł zgodzić się na sposób, w jaki O'Connell używać chciał funduszów związku. Ten ostatni, złożył zebrane pieniądze, na swój kredyt, w jednym cząstkowym banku jeneralnego banku irlandzkiego. Purcel wprawdzie nie wątpił, że te pieniądze w ręku O'Connella będą bezpieczne, ale uważał potrzebą, żeby unikać najmniejszego podejrzenia w oczach politycznych nieprzyjaciół związku. O'Connell zrazu okazał się gotowym do złożenia tych pieniędzy gdzie indziej; w końcu jednak przytém pozostał, że umieszczenie ich w spomnionym cząstkowym banku na posiedzeniu związku w dniu 30 listopada postanowionem zostało, i w dniu 7 stycznia na zgromadzeniu ogólném, zdołał wyjednać zatwierdzenie tego postępowania, pszyczém jednakże postanowioném zostało, że rachunki, które dwaj kassyerowie związku wspólnie z O'Connellem sprawdzać winni, panu Purcel przedłożone i publicznie objawione być mają. Pan Purcel, został poprzednio wybrany na prezydującego przy obiedzie, który na cześć O'Connella przygotowują na dzień 22 b. m, w Dublinie, odmówił on jednak, teraz przyjęcia tego zaszczytu, na co towarzystwa oświadczyło, iż to odmówienie tem pożądańszém jest, gdyż w przeciwnym razie, komitet widziałby się zmuszonym cofnąć swój wybór w téj mierze.

Rozmaitości.

Bogaty anglik bawiący w Paryżu, w pogodnym dniu z. m. wyszedł na spacer po wybornym obiedzie, którym ufetował się w Pale Roial. W ręku nosił przepyszną laskę z zło-

tą gałką perłami i rubinami wysadzaną. Nie jeden modniś zazdrościł tak pięknego klejnotu. Nagle przystępuje do anglika człowiek na szczudłach i rzecze: »Byłem przyjacielem Lorenza Daponte autora opery Don Zuana, który 17 sierpnia umarł w Nowym Jorku. Jak wiesz panie, Daponte urodził się w Cenedzie mieście należącem niegdyś do rzeczypospolitéj weneckiéj; opuścił swoje rodzinne miejsce i udał się do Londynu dla urządzenia tamże opery włoskiéj. Nie powiodło się temu instytutowi pod jego dyrekcyą, i wkrótce postanowił udać się do Ameryki dla założenia tamże podobnego instytutu, ach! jakże był szczęśliwy mieć tak zdrowe nogi jak ty panie.« Jestem dżentlemanem (szlachcicem) odpowiedział anglik, i nie rozumiem nic co do mnie mówisz po francuzku. »Ach! pan jesteś anglikiem? Pan jesteś z Londynu? nie prawdaż milordzie, to rzecz jasna jak słońce, że angielskie brzytwy są tylko komedyą któréj nasze brody poświęcamy?« Ey puśćże mnie, nie przeszkadzaj mi w trawieniu obiadu, pleciesz o rzeczach które wcale do mojego wydziału nie należą. Czego właściwie żądasz? »Chciałbym cię poprosić o 5 franków bo jestem bardzo nieszczęśliwy. »Jeśli nic więcej jak to, o to masz, i dał natrętnemu monetę złotą. »Jak to milordzie! zawołał jegomość świadek téj sceny, dajesz oszukać się przes takiego łotra, pozwólno laskę a dowiodę ci że jest chyższy na nogach od ciebie i odemnie.« Anglik bez namysłu pożycza laskę; żebrak ledwo to spostrzega, porzuca szczudła i zaczyna uciekać jak opętany. Obcy jegomość goni za nim; tłum ciekawych a między niemi i miłord woła śmiejąc się; »On go doścignie on go doścignie!« Nagle żebrak znika im z oczu, podobnież i ten co za nim gonił, a milord jeszcze dotychczas czeka na swoją laskę mającą wartość kilkaset franków. Przyjaciel Daponta i ten co za nim poszedł w pogoń, byli złodziejami.

— Wilhelm Laoŋ fabrykant deszczochronów (parasolów) w Londynie osadzony za długi podał prośbę o uwolnienie a za przyczynę swojego bankructwa wymienił mnożenie się omnibusów, przeto w porę deszczową więcej osób jeździ w omnibusach krytych niż wychodzi z deszczochronami. Sąd uznał tę przyczynę jako ważną.

— Urzędnik w Paryżu wracając w nocy odludną ulicą, znalazł na bruku człowieka wydającego bolesne jęki. Zbliża się więc do niego, podnosi go i trzyma przez kilka chwil w swoich objęciach. Teraz konający odpowiada mu głosem grobowym, że dwóch łotrów napadło go w tem miejscu i obdarło, przytem prosił urzędnika aby zechciał o tym przypadku zawiadomić officera dowodzącego najbliższą wartą; urzędnik poszedł i niezadługo wrócił. Już konającego nie było, »ale nie ma 5ciu minut jak znajdował się na tym punkcie«, rzecze urzędnik do oficera, chcąc poświadczyć swoim zegarkiem, lecz dopiero przekonał się, iż zegarek jego powędrował z konającym.

— Jeden z palów dębowych stanowiących podstawę starego mostu w Lankaster został niedawno wydobyty i przekonano się, że jeszcze jest zupełnie świeży chociaż 900 lat stał w wodzie.

— P. Dubus Bonnes fabrykant w Paryżu wyrobił materyę jedwabną przeplatanąnitkami szklannemi doskonale naśladującemi w rozmaitych kolorach tkaniny złote i srebrne.

— Z Marsylii uwiódł 70 letni kochanek 70 letnią kochankę. Tak przynajmniéj donoszą pisma francuzkie.

— W Paryżu są teraz w modzie damy mające po lat 30. Z 30tym rokiem można jeszcze nazywać się młodziutką. Można rozprawiać o wszystkich rzeczach; można zachowywać pewną wolność w mówieniu i postępowaniu; można bawić w towarzystwie mężczyzn bez narażenia się na obmowę. Z tąd przyszło, że teraz każda dama chce tylko mieć lat 30, chociaż dawno ten wiek przeżyła.

— W Aiakcyo zamyślają wznieść pomnik Napoleonowi. Będzie to pyszna kolumna z granitu istniejącego tylko na wyspie Korsyce, a to z jednej skały 50 stóp wysoka. Będzie to więc jeden z najpierwszych pomników w Europie.

— Gazety włoskie donoszą, że Rossyni już od miesiąca bawi nieodstępnie przy łożu swojego chorego 80-letniego ojca. Piękny przykład miłości synowskiej

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 *do* 31 *Styczniu.*

Niemojewski Adolf ob. z Polski; — Hann Dominik Józ., z Wiednia; — Rachow Frydr., Pieck, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hube Karol ob., Złowocki Józ. ob., Chronowski Jan ob., do Polski; — Heyde Eduard. Dresser Gustaw ob., Cieszkowski Hilary ob., Zaręba Józ. ob., Szuyska Kunegunda ob., Stadnicki Jan hr., Moszczyński Fr., ob., do Galicyi; — Kowalecki Georg kap. Inż., do St. Petersburga.